

**PRENUMERATA:**

Rocznie 15 mrk. 50 fen.,  
półrocznie 8 mrk. —  
kwartalnie 4 mrk. 50 fen.,  
miesięcznie 1 mrk. 50 fen.  
za odnośnienie do domu 30 fen.

**OGŁOSZENIA:**

Nadesłane przed tekstem  
i w tekście — wiersz 1 mrk.  
Nekrologja . . . 60 fen.  
Reklamy . . . 60 fen.  
Zwyczajne . . . 40 fen.  
Drobne ogłoszenia po 6 fen.  
za wyraz. Najmniej 50 fen.



# GAZETA ŁÓDZKA

REDAKCJA  
i ADMINISTRACJA  
„GAZETY ŁÓDZKIEJ”  
ul. Przejazd 8.

Administracja  
otwarta od 8 i pół rano  
do 6-ej wieczór, w święta  
od 6 do 10 rano.

Redakcja  
czynna od 9-ej do 2-ej  
codziennie, w święta  
do 10 wieczór.

Sroda, 10 Października 1917 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek

Rok VI. — № 279.

## Afery francuskie.

Życie wewnętrzne Francji wypełniają od jakiegoś czasu wypadki tyle tajemnicze, ile skandaliczne. Wyjąwszy kilkunastu reżyserów, którzy wiedzą, o jaką sztukę idzie, z pewnością nawet widzowie z kawiarni bulwarowych nie zdają sobie sprawy ze znaczenia tych wszystkich wypadków, które przesuwają się przed ich oczyma niby na filmie kinematografu. Dla nas, stojących po tej stronie linii bojowej, zdanych na same tylko dla pewnych celów preparowane ułamki paryskich wiadomości, obraz, rozgrywających się tam skandaliów i katastrof wewnętrznych, musi być jeszcze ciemniejszym i mniej zrozumiałym.

Wiadomo tylko, że te wszystkie afery francuskie, które od dwóch miesięcy wynikają w Paryżu jedna za drugą, zlewają się w jedną — zdaje się — dobrze związaną całość, którą nazywa nacjonalistyczna prasa francuska... „walką z wewnętrznym wrogiem”. Ten tajemniczy wróg wewnętrzny zmienia ciągle swoją postać. Raz jest to wydawca „Bonnet Rouge” Almereyda. Potem jest to sekretarz pierwszego Duval, który wykonuje jakieś tajemnicze manipulacje z czekami pocztowymi. Zaraz potem wróg wewnętrzny przybiera na się postać — portfelu członka parlamentu Turmela i daje się schwytać z drobną sumką 25 000 franków. Potem nagle „wróg wewnętrzny” z tak skromnego staje się ogromnie bogatym, rzucającym milionami Lewantyńczykiem, byłym fryzjerem damskim, śmiałym użarnicielem nie tylko loków, lecz także serc niewieścich, powiernikiem kedywa egipskiego, bratem wielkiego prafata, przyjacielem znakomitego kardynała, akcjonariuszem „Journalu” słynnego Humberta — jednym słowem „wróg wewnętrzny” wciela się w Bolo-paszę.

Stąd tajemniczy ten duch czyni skok jeszcze śmielszy, bo aż w najwyższe regiony sądownictwa francuskiego. Oto gwiazda jurysprudencki francuskiej, prezydent pierwszego paryskiego sądu apelacyjnego, Monnier, okazuje się przyjacielem Bola paszy i tak upartym wielbicielem jego cnót obywatelskich, że z oburzeniem odrzuca żądanie, aby jako skompromitowany tą przyjaźnią podał się do dymisji.

Dalej duch wroga wewnętrznego skręca znowu niżej. Reporterzy nacjonalistyczni tropią go znowu u jakiegoś literata Jacquesa Landau, który pracował u Almereydy, potem zaś założył szereg pisemek skandalicznych, jedno z nich pod obiecującym tytułem „Je dis tout”... Od Landaua duch przeskakuje ku jego towarzyszywi Jeanowi Goldskiemu, dziennikarzowi anarchizmemu, który w czasie wojny wydawał „Tranchée Republicaine”, aby z tych dołów wnieść ich znowu nagle ku wyżynom jednej z najwspanialszych w il w Nicei, w której króluje od roku 1915 niejaki pan... Margulies, właściciel wspaniałej żony, wielkiego dworu, ogromnej liczby milionów i — dwóch paszportów, tudzież tajemniczego pozwolenia na automobilowe podróże do Szwajcarii. Naganka tropiąca „wroga wewnętrznego” twierdzi, że Margulies jest nie — jak on sam twierdzi — Belgiem, ale Austriakiem, i że podróże swoje do Szwajcarii odbywa regularnie przed i po każdej nieudanej ofensywie francuskiej...

W ostatnich dniach zaczął odwijać się nowy film z afery Malvego, jeszcze

nieznanej treści. Wszystkie te nazwiska, zawody i godności wiążą się w jakąś jedną żywą całość. Wszystkie przedstawia prasa nacjonalistyczna, jako oczka jednej wielkiej sieci, którą zarzucano już na wojenniczego ducha Francji, w której chcą Niemcy złowić odrębny pokój z Francją...

Wnosząc z ogromu wyprawionego w ruch aparatu, potrzeba przypuścić, że w grze stoja tu rzeczywiście jakieś olbrzymie interesy, które kolidują ze sobą. Na gruncie zdenerwowania czwartym rokiem wojny grunt francuski staje się coraz bardziej chwiejnym. Tajemnicze siły pracują tam w głębi. Ale co robią, do czego dążą? Oto pytanie, na które dotąd nikt jeszcze ani we Francji, ani poza nią odpowiedzi jasnej i wiarogodnej nie dostarczył. Ogólne wrażenie jest to, że wielkie polowanie na „wroga wewnętrznego” zainicjowała reakcja francuska, która dąży do obalenia republiki i posługuje się nienawiścią Clemenceau do Poincarego. Jest bowiem faktem, że ten stary obalacz rządów pracuje w tych sprawach z właściwą sobie energią i sprytem niemal demonicznym.

Ogólne napięcie wzrasta z dnia na dzień. Wszyscy czują, że Francja szybkimi krokami zbliża się do jakichś wielkich przesilen. Nazwiska Landauów, Marguliesów i t. d. wskazują na to, że tajemnicze siły posługują się na razie elementem obcym i skłonny do zerwania na każdym miesiącu. Dla narodu francuskiego jest to objaw niewątpliwie złowroźny. Znekany, skrwawiony, wysiłony, pada on ofiarą tajemnej gry jakichś dwóch potężnych oligarchii, które kupczą na razie jego nerwami. Niebawem jednak mogą zacząć także grę o całą jego przyszłość. Pleniąca się zawsze bujnie intryga teraz w atmosferze straszliwej wojny rozrasta się w jakieś niewidziane dotąd olbrzymie drzewo na gruncie republikańskiego demokratyzmu Francji. Kierunek tego rozrostu wyznacza wyraźnie fakt, że parlament w ostatnich dniach uchwałił powołać do życia „komisję do strzeżenia wewnętrznego bezpieczeństwa”.

Skandale i afery francuskie świadczą dowodnie, że psychologia zbiorowa we Francji zaczyna tracić równowagę, podobnie jak w mniejszym lub większym stopniu dzieje się to wszędzie indziej. Czwarty rok wojny zdaje się przekraczać granicę wytrzymałości nerwów ludzkich. Powstaje zameł, najpierw w głowach i nerwach. Niebawem zaś wtarcenie on także do praktycznego życia. Francja przodowała w tem zawsze. Nic nie przeszkadza przypuszczeniu, że taką przodownicą pozostanie ona także i teraz.

Gdy na wschodzie — w republikańskiej Rosji demokracja szuka ciągle kwadratury koła, to jest pogodzenia celów wojny z celami rewolucji, w republikańskiej Francji reakcja antrepublikańska i antidemokratyczna czuje się widocznie już dość silną, aby pokusić się o władzę i ziszczać swoje ideały. Chaos wzrasta i to nie tylko we Francji.

## Z parlamentu niemieckiego.

Sobotnie posiedzenie parlamentu Rzeszy otworzył prezydent dr. Kämpf. Na porządku dziennym znajdowała się interpelacja socjal - demokratyczna w sprawie agitacji, uprawianej w wojsku przez przełożonych na rzecz polityki wszechniemieckiej.

Posel Landsberg (soc-dem.) uzasadnia interpelację w mowie, w której, pomiędzy innymi mówi: Starożytna zasada nieuprawiania polityki w wojsku teraz podczas wojny na widoczniej zaniechano. Po trzech latach wojny pewna partja w Niemczech usurpuje sobie prawo do twierdzenia, że wyłącznie ona tylko daje pewną opiekę interesom ojczyzny. W naszej miłości ku ojczyźnie nie pozwólmy, aby ktoś nas zawstydział, lecz z drugiej strony nie uganiamy się za Kurlandją i Longwy-Brisey, narażając się na niebezpieczeństwo utracenia Niemiec. (Głosy: Bardzo dobrze). Kierujący mężowie partji ojczystej mają do dyspozycji olbrzymie fundusze. Przy pomocy zakupu dzienników chcą sfałszować opinię publiczną. (Głosy na prawicy: Niesłychane. Głosy na lewicy i centrum: Zupełna prawda). Według agitatorów tej partji, postawie do parlamentu są rzekomo „agentami zagranicy”. Posel Scheidemann ma być rzekomo na żołdzie angielskim. Ci panowie poprostu nie rozumieją, że ktoś może kierować się innymi motywami, niż ich motywy. Parlament nazywają domem idiotów.

„Deutsche Tageszeitung.” mówi o „większości głodowo-pokojujowej”. Panowie ci nie mają poprostu żadnego zrozumienia dla niedostatku, jaki naród cierpi. (Hałas. Okrzyki: Piuj! Hańbal!) Dążenia partji ojczystej nie są bynajmniej dążeniami narodu niemieckiego. Naród niemiecki chce zapewnić drogę do pokoju. Ze wszystkich stron Niemiec zwracają się do nas z nawoływaniem o pomoc przeciwko agitacji partji ojczystej. Mówca wylicza cały szereg miejsc, gdzie pod naciskiem ze strony rządowej wzywano do wstępowania do niemieckiej partji ojczystej. Zebrania, urządzone przez partje wszechniemieckie, cieszą się poparciem sfer wojskowych. Następnie mówca przechodzi do sprawy agitacji wszechniemieckiej w wojsku i czyni uwagę, że zakusy aneksyjne wzrastają proporcjonalnie do kwadratu odległości od frontu. Zwracam uwagę na to, że polityka większości parlamentu jest podobno również polityką kanclerza Rzeszy, wobec tego powinien kanclerz wystąpić przeciwko tej agitacji. Musi nam dowieść, że nie pozwoli wytrącić sobie z rąk steru. Od tego, zresztą, zależy wiele, bardzo wiele. (Na lewicy brawa).

Minister wojny v. Stein: Agitacja w armji w celach politycznych nie jest tolerowana ani przezwyciężona ani przez kierownictwo armji (protesty na lewicy). Uświadamianie w armji trwało od samego początku wojny i trwa także obecnie. Ale przecież służy zgoda innym celom. Należało objaśnić żołnierzowi, jakie były przyczyny wojny, jakie zamiary mają wrogowie nasi oraz jakie byłyby możliwe skutki przegranej wojny. (Na prawicy potakiwania, na lewicy zaniepokojenie). Ponadto armja uczuwa poprostu głód pokarmu duchowego. (Na prawicy: Bardzo słusznie). Najznakomitsi przedstawiciele sztuki i nauki dobrowolnie oddali swe siły do dyspozycji, przyczem naczelne kierownictwo armji wydało w tym celu odpowiednie linje wytyczne, wśród których ani słówkiem nie wspomniano o polityce. Niewątpliwie, niekiedy z mówców pozwolili sobie przekroczyć zakres granic. W każdym wypadku, gdy coś podobnego doszło do wiadomości władzy, w odpowiedni sposób na to zareagowano.

Zastępca kanclerza, dr. Helfferich: Mam mało do dodania do odpowiedzi ministra wojny (niepokój na lewicy). Interpelacja odnosi się do agitacji

w wojsku i pod tym względem pan minister wojny jest miarodajny. Kanclerz Rzeszy zgadza się z ministrem wojny i ze wszystkimi władzami wojskowymi na to, że polityka nie powinna być wnoszona do szeregów armji i to z żadnej strony: ani od prawicy, ani też od lewicy. Co się tyczy zarządu cywilnego, to oczywiście urzędnikowi musi być wolno w granicach, zakreślonych mu przez przysięgę wierności, jako członkowi społeczeństwa państwowo-obywatelskiego, zaznaczać swe przekonania.

Pos. Gräfe (kons.). Założenie stronnictwa ojczystego jest agitacją przeciwko przesadnej agitacji pacyfistycznej. Mowy Erzbergera i jego niejasne napomknienia o pobudkach rezolucji większości parlamentarnej musiały w najwyższym stopniu niepokojąco podziać. Silny rząd będzie miał lud za sobą. Wówczas furor teutonicus wywoła znów wśród ludu niezłomną jak stal wolę prawdziwie zwycięskiego pokoju.

Dep. Haas (z Karlsruhe—postęp.). W niesłychany sposób zostaje wprowadzana polityka partyjna wszechniemiecka do armji. Potestujemy przeciwko wszechniemieckiej agitacji w wojsku, zwróconej przeciwko zarządowi państwa, i żądamy od rządu bezwarunkowej jasności. Nie ma stronnictwa, któreby nie było stronnictwem ojczystym. Protestujemy przeciwko stronnictwu ojczystemu, które nawiązuje budzi niewykonalne nadzieje. Kto sam jest prawym człowiekiem, powinienby potępić zmuszanie podwładnych do wstępowania do stronnictwa ojczystego. Błędne mniemania u nieprzyjaciół i neutralnych o istocie niemieckości polegają na lekkomyślnej agitacji wszechniemców.

Przedstawiono wniosek Haasego (niezł. soc.), który zaznacza, że traktowanie interpelacji nie odpowiada zapartywaniamu parlamentu.

Dep. Werner (frakcja niem.). Lud niemiecki skazany jest przez swoją historję na silną monarchję. Jeżeli się uda Anglii szatrywać wybrzeża Flandryjskie, to czeka nas nędra. Panu Tirpitzowi i stronnictwu ojczystemu zawdzięczamy, że zwrócili na to uwagę narodu.

Wnieziono interpelację Groshera (centr.) i towarzyszy, żądającą objaśnienia, jakie środki rząd przedsięwziął celem odrodzenia rzemiosła po wojnie.

Przeciwko głosom prawicy przyjęto wniosek odroczenia sesji.

## Poniedziałkowe posiedzenie.

W dyskusji, która się wywiązała między posłem konserw. Westarpen i Haasem a posłem soc. dem. Ebertem między innymi ten ostatni powiedział:

Hr. Westarp i jego przyjaciele z partji ojczystej rzucili oskarżenie o chęć wywołania konfliktów. Musimy jednak stwierdzić, i to mianowicie w komisji głównej, jak dalece fundusze państwowe używane są na potrzeby partji ojczystej. Wobec tego, kto wie, może wypadnie zupełnie zmienić decyzję w sprawie projektowanych nowych urzędów państwowych: bo roboty partyckiej nie życzymy sobie.

Posel Martin (frakcja niemiecka): Nie zgadzamy się na przekazanie sprawy komisji. Partja ojczysta bynajmniej nie jest winna powstaniu konfliktu.

Po ponownych wywodach hr. Westarpa uchwała parlament przeciwko głosom konserwatystów i części frakcji niemieckiej zmianę porządku dziennego, przekazanie sprawy powyższej komisji i odroczenie posiedzenia. Następne posiedzenie we wtorek, z następującym porządkiem: zapytania, dalszy ciąg dyskusji nad interpelacjami, polityka zagraniczna, interpela-

tja, dotycząca prawa zebrań i zgromadzeń, areszt przewencyjny i sprawy cenzury.

### Wtorkowe posiedzenie.

Kancelarz Rzeszy na tem posiedzeniu m. in. oświadczył co następuje:

„Na wczorajszym posiedzeniu komisji głównej wszystkie sprawy, które w sobotę rozgorączkowały umysły, zostały pod każdym względem omówione i wyjaśnione. Ponieważ poseł Dittmann całą sprawę wszczyna na nowo, w odpowiedzi na to muszę zaznaczyć: 1) że jest on ostatnim, któremu przysługują prawo mówienia o agitacji w armii i we flocie. Pan sekretarz stanu urzędu marynarki Rzeszy złoży niebawem odpowiednie sprawozdanie, które wykaże, że słowa moje są najzupełniej usprawiedliwione. 2) Pan poseł Dittmann powołał się na to, że przybiecałem zupełny obiektywizm w stosunku do wszystkich stronnictw. Otóż poseł Dittmann zapomniiał o tem zdaniu dodatkowym, które wyraźnie wypowiedziałem po słowach przez niego zacytowanych, a mianowicie, że obietnica moja dotyczy tylko tych partji, które nie stawiają sobie celów niebezpiecznych dla egzystencji państwa Rzeszy i poszczególnych państw związkowych. Partja socjalistów niezależnych stoi dla mnie poza tą granicą. (Na prawicy oklaski, u socjalistów niezależnych zgłębki i wołania: Teraz wiemy, kim pan jesteś!). Co się tyczy rzekomej agitacji w wojsku, to już pan minister wojny obszernie wyłożył, w jaki sposób prowadzone jest w wojsku uświadamianie i nauczanie. Ze to uświadamianie jest konieczne, że duchowa i moralna opieka jest palącą potrzebą dla wojsk, znajdujących się na polu walki, to podkreślają wszyscy, którzy tylko znają stosunki. Sami żołnierze są wdzięczni za tę pracę, a panowie posłowie, którzy byli na froncie, sami zdołali się o tem przekonać.”

Następnie kancelarz Rzeszy przedstawia istotną treść przepisów zasadniczych, wydanych specjalnie dla zakresienia pewnego programu wspomnianej pracy uświadamiania wojsk, oraz charakteryzuje środki, przy pomocy których praca ta jest spełniana. Co się tyczy specjalnie urzędników, to w szczególności jest niedopuszczalne, aby przelozeni, nadużywając swego stanowiska, usiłowali skłonić swych podwładnych do przyłączenia się do tej lub innej określonej partji. Dotyczy to wszystkich stronnictw. Gdy ten cel będziemy mieli na względzie, wówczas napewno zdołamy wejść na właściwą drogę wspólnej pracy. Posuniemy się o wiele naprzód, jeżeli ci, którzy zwalczają rezolucję pokojową większości parlamentarnej i mówią z przekąsem o pokoju głodowym, staną się sprawiedliwi w ocenie tych spraw. Na podstawach wspomnianej rezolucji pokojowej możemy osiągnąć pokój, który zapewni rolnikowi błogosławieństwo jego roli, pokój, który zapewni robotnikowi zadawalające warunki pracy, przemysłowi — jego rynki zbytu, a naszym żeglarzom — swobodny przejazd przez cieśniny, pokój gospodarczego i kulturalnego rozwoju, pokój, opierający się na naszej potęgze. Taki to pokój możemy osiągnąć w granicach rezolucji parlamentu. (Oklaski).

Sekretarz stanu, v. Capelle: Faktowi, że rewolucja rosyjska w pewnej garście ludzi, w marynarce, obudziła idee rewolucyjne i zrodziła w ich mózgach szaleńcze plany, zaprzeczyc nie sposób. Tak naprz. mieli oni plan dokonania wyboru mężów zaufania na wszystkich okrętach i doprowadzić całą załogę marynarki do odmówienia posłuszeństwa zwierzchności (słuchajcie, słuchajcie), aby w ten sposób, ewentualnie z zastosowaniem przemocy, całą flotę uczynić niezdołną do akcji i w ten sposób wymusić zawarcie pokoju. (Burzliwe wołania: Pfuj!). Faktem jest również, że ludzie ci utrzymywali stosunki z partją socjalistów niezależnych. (Wielka wrzawa, wołania: Pfuj! Niestychane!). Stwierdzono dokumentami, że główny agitator tutaj w gmachu parlamentu w pokoju frakcji socjal-demokracji niezależnej przedstawiał swoje plany posłom Dittmannowi, Haasemu i Vogt-herrowi i że uzyskał ich aprobatę (znowu wielka wrzawa. Wołania: Pfuj!). Stwierdzono również, że wyżej wspomniani posłowie zwracali jego uwagę na niebezpieczeństwo przedsięwzięcia i doradzali ostrożność w najwyższym stopniu, że jednakże z drugiej strony zapewnili mu swe najzupełniejsze poparcie, przy dostarczeniu materiału agitacyjnego. (Wołania: Pfuj!). — Wobec takiej agitacji było moim pierwszym obowiązkiem

uniemożliwić rozpowszechnienie się obiecanego materiału agitacyjnego (oklaski). Dlatego też zwróciłem się do właściwych władz, aby wszelkimi środkami przeszkadzały kolportażowi temu (burzliwe brawa). Pewna liczba ludzi bez honoru i bez poczucia obowiązku ciężko zawiniła, za co też ściągnęli na siebie zasłużoną karę. Mimo to wszystko muszę tu z tej trybuny parlamentu publicznie oświadczyć, że wszelkie pogłoski, rozpowszechniane w tej kwestji, są ogromnie przesadzone. Zdolność bojowa floty naszej, ani na jedną chwilę nie została zachwiana (ożywione brawo). I tak też musi być na przyszłość. (Burzliwe oklaski, długotrwały zgłębki).

Poseł Dawid (soc.): O ile w wypadku, za cytowanym przez sekretarza stanu urzędu marynarki Rzeszy, udowodnione są czyny, sprzeciwiające się prawu, w takim razie i kara musi nastąpić. Nie odmawiamy partji wszechniemieckiej swobody ruchów, chcemy tylko, aby oni przy swym agitacji nie cieszyli się żadną specjalną opieką ze strony władz cywilnych i wojskowych. Partja oczyszcza jest zdeklarowaną partją owych 10,000 za siery uprzywi-

głowej, oraz w sprawie kredytu. Po wypowiedzi na notę papieską, zbliżenie pomiędzy narodami, niestety, nie uczyniło żadnego postępu. Wystąpienia odpowiedzialnych mężów stanu koalycji dostatecznie dowodzą, że nie są oni skłonni dać posłuchu wielkodusznej inicjatywie papieskiej. Hr. Czernin nie tylko ponownie dał wyraz gotowości państw centralnych do zawarcia pokoju, lecz ponadto dał nowe wskazówki, dotyczące tych linii wytycznych, według których może kiedyś w przyszłości nowa Europa mogłaby być zbudowana.

Churchill przypuszcza, że jesteśmy bliżej katastrofy. Na to muszę odpowiedzieć, że na przestrzeni od naszej „szczyrzej nory” na morzu Północnym, aż do Isonza stoi, jak mur, naród niemiecki, ze swą żelazną wolą. Gdy chce on czekać na naszą klęskę, w takim razie musi on się uzbroić w cierpliwość (bardzo słusznie).

Pos. dr. Gradnauer (soc.): Aglja nie jest skłonną do zawarcia pokoju. Od tego wszystko zależy. Wrogowie nasi życzą sobie rozbiór Austrii. Musiałoby to odbić się na państwie niemieckim. Skoro wrogowie nasi odrzucają nasze propozy-

ze znanych centrowców, o wiele bardziej rzeczowe, niż w sobotę, a obecnie będzie usunięta reszta nieporozumienia. Tylko socjaldemokraci jeszcze się dają. Nie mogli oni jednak przeszkodzić uchynieniu wotum nieufności socjalistów niezależnych i przyjęciu etatu dodatkowego wraz z prawem o żołdzie. Zbyt energiczne wystąpienia sobotnie spowodowane były tylko przez nieporozumienie. Kto tutaj więcej winien, nie oplaci się teraz badać po pomyślnym dla ogółu wyniku przykrych z konieczności wypytywań kanclerza. Niema zresztą czasu do traćkania.

„Vorwärts” mówi o nadsciągającym przesileniu, uważa jednak za zupełnie zrozumiałe życzenie unikania konfliktów wewnętrznych podczas wojny.

### Dr. Michał Bobrzyński u cesarza.

Były minister dla Galicji Eks. dr. Michał Bobrzyński, został przyjęty na audjencji u cesarza Karola I. Do audjencji tej polityczne koła polskie w związku z kryzysem w Legionach i obecnym przesileniem w Kole Polskim przywiązują duże znaczenie.

### Francuzi o mowie hr. Czernina.

„Journal des Debats” pisze: Hr. Czernin byłby postąpił rozsądniej, gdyby wystąpił ze swą mową nie przed węgry, którzy przez szowinizm przyczynili się wielce do zaognienia zatargu. Odbudowa Europy musi rozpocząć się od odbudowy samej Austrii. Austro-Węgry nie wyłożyły jeszcze swoich celów wojny; cele te po dziś dzień są nieznanne. W „Petit Parisien” oświadcza były minister spraw zagranicznych, Pichon, że hr. Czernin powinien był porozumieć się najpierw z wszechniemcami. Hrabia nie powinien sądzić, że koalicja jest tak naiwna, aby dać się wciągnąć na posunięcie kunstowne, mające na celu rozdzielenie i zdemoralizowanie sprzymierzeńców. Clémenceau omawia na łamach „Homme Enchaîné” mowę hr. Czernin ironicznie. Hrabia zapomina — mówi Clémenceau — o rzeczy głównej, mianowicie o wskazaniu drogi do celu.

### Co zawiera nota papieża.

„Morning Post” donosi z Rzymu: Nowa nota papieska zawiera prośbę, wystosowaną pod adresem stron, prowadzących wojnę, aby jeszcze przed rozpoczęciem kampanji zimowej wdrożyły rokowania pokojowe.

„Nieuve Rotterdamsche Courant” donosi z Londynu: Angielska prasa liberalna przemawia za przyjęciem ofiarowanego pośrednictwa Papieża, który ma skłonić Niemców do ustąpienia z Belgii i Francji, tudzież do dokładnego wymienienia warunków pokojowych.

### Obostrzenie nadzoru nad granicami.

Ajen. Havasa donosi z Paryża: W celu obostrzenia nadzoru nad granicami lądowymi i morskimi wydano rozkaz o specjalnych terenach ochronnych, pozostających pod kierownictwem komisarzy rządowych, mających zabezpieczyć współpracę różnych gałęzi służbowych.

### Z komunikatów koalycji.

#### Z rosyjskiego (6 października)

Front zachodni: Odparliśmy ogniem karabinowym i artyleryjskim w kierunku Rygi usiłowania małych nieprzyjacielskich oddziałów, zmierzających do natarcia na nas w okolicy Skul, na północ od drogi na Psków.

Lotnictwo: 4 października o g. 1 po poł. 30 latawców nieprzyjacielskich dokonało napadu na miasto Galiz przy czym rzucano z nich bomby, których ofiarą padła jednakowa liczba osób cywilnych, jak i wojskowych.

#### Z francuskiego (7 października).

Obustronna działalność artyleryjska w odcinku Vauxaillon—Laffaux—Hurtebise oraz na prawym brzegu Mozy, szczególnie na północ od wzgórza 344 i pod Bezonvaux. W Szampanji odrzucili francuzi wczoraj wieczorem silne natarcie na rowy w okolicy folwarku Navarin. Niemcy ponieśli ciężkie straty i pozostawili jeńców w rękach francuzów, nie uzyskując żadnych korzyści.

Dziś z powodu rocznicy zdobycia Antwerpii w 1914 r. przez wojska niemieckie, pod wodzą generała von Beselera, i w dniu 10 października 1915 r. — Belgradu, tramwaje i gmachy rządowe przybrały flagami.

## Niemcy

### muszą żyć!

Nasi wrogowie nie chcą pokoju. Dlatego też nie mamy wyboru. Musimy wytrwać nadal, dalej przetrzymać. Nikt nie może teraz osłabnąć, nikt skręcić, nikt stanąć na połówie drogi. Teraz jest hasłem:

„na przebój!”

Na froncie z bronią w ręku, w kraju z pieniędzmi, młodzi swem ciałem, starzy, kobiety i dzieci tem co posiadają. Wszystko za wszystkich! Tak przygotowujemy, tak oczekujemy, tak zasługujemy na zwycięstwo.

Dlatego podpisuj!

10-1

lejuwanej. Rezolucja pokojowa parlamentu Rzeszy sprawiła za granicą kolosalne wrażenie. Wszechniemcy chcieliby również pruską reformę wyborczą odroczyć jaknajdalej w przyszłość. Dla uświadamiania politycznego zbyteczna jest wszelka organizacja wojskowa. Domagamy się jej zniesienia. Niemcy muszą być wolne, jak na zewnątrz, tak i na wewnątrz.

Poseł Ebert (soc.): Przedstawiony materiał przeciwko socjalistom niezależnym nie usprawiedliwia bynajmniej tych ciężkich zarzutów, jakie się im czynią. Rząd, któryby usiłował postawić część narodu poza nawias prawa, rząd taki będziemy zwalczać wszystkimi naszymi siłami.

Sekretarz stanu spraw zagranicznych, v. Kühlmann: Zerwanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Peru a Niemcami, jest już tylko kwestją najkrótszego czasu. Peru żąda od nas zadośćuczynienia i odszkodowania za pewien prawnie zatopiony żagłowiec peruański. Rzeczpospolita urugwajska zdecydowała zerwać z nami wszelkie stosunki dyplomatyczne, bez wszelkiej tu temu podstawy. W przeciwieństwie do tych niepomyślnych faktów mogę zapewnić, że w najbliższym czasie zawarta zostanie umowa z Holandją w sprawie wę-

cie, to nie pozostaje nic innego, jak przetrwać. Rosja jest całkowicie w rękach Anglii. Na dalszą działalność pana v. Kühlmanna spoglądamy z pełną ufnością. Kurlandja, Litlandja i Polska muszą być panami w swoim domu, lecz tylko po porozumieniu z Rosją. Z wojny obecnej musi wyłonić się nowa Europa.

Dalszy ciąg obrad w środę.

Jak się dowiaduje „Berliner Tageblatt”, komisja siedmiu parlamentu Rzeszy wkrótce znów się zbierze, w celu naradzenia się z kanclerzem Rzeszy i kierowniczymi członkami Rady związkowej co do ostatecznego uregulowania kwestji polskiej i alzacko-lotaryńskiej.

### Kronika polityczna.

#### Prasa niemiecka o zatargu parlamentarnym.

W sprawie załagodzenia konfliktu parlamentarnego pisze „Lokal-Anzeiger”: Wyjaśnienia były, jak to stwierdza jeden

Wyprowadzenie zwłok naszego zwierzchnika, Rady Przemysłowego

# ERNESTA LEONHARDTA

nastąpi we czwartek, 11 października, o godz. 2-ej po południu z kościoła św. Jana, gdzie zwłoki Jego spoczywają.

Abcyjne Towarzystwo Manufaktury Subiensej  
Leonhardt, Woelker i Girbardt.

## Telegramy.

### Komunikat niemiecki.

Berlin, 9-go października. (Urzędowo).

#### Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego  
Ks. Rupprechta Bawarskiego.

Walka działowa we Flandrii była pomimo burzliwej i deszczowej pogody silna między lasem Houthoult a Zandvoorde. Wieczorem nieprzyjaciel skoncentrował swe działania do gwałtownych ataków ognionych na poszczególne odcinki.

Po niespokojnej nocy działalność artyleryjska wzmożła się na całym froncie do ognia huraganowego.

Po obu stronach drogi Staden—Boesinghe i na północ od drogi Menin—Ypres ruszyła do ataku piechota angielska; walka jest w toku.

Wśród innych armii — poza ogniem, który trwał w ciągu dnia na północ-wschód od Soissons, nie doszło do żadnych większych operacji bojowych.

#### Front macedoński.

Ożywiona akcja ogniowa na południe-zachód od jeziora Dojran, w dolinie Wardaru, pod Dobropoljem i w łuku Ceny.

#### Pierwszy General-kwatermistrz LUDENDORFF.

### Komunikat wieczorny.

BERLIN, 9-go października. (Urzędowo)

We Flandrii ranne walki rozwinęły się w nową bitwę, która trwa jeszcze pomiędzy Draainbank (na północny wschód od Bixschote) i Gelhuvelt (18 km.). Pomimo wielokrotnych natarć zysk w terenie osiągnięty przez nieprzyjaciela, ograniczył się według doniesień dotychczasowych, do wąskiego skrawka pomiędzy Draainbank i kaplicą w Poel. Zresztą ataki odparto.

Pozatem nie wydarzyło się nic ważnego.

### Komunikat austriacki.

WIENIĘ, 8-go października. (Urzędowo)

#### Z widowni wschodniej

Nic szczególnego.

#### Z widowni włoskiej.

W pobliżu Kal, na płaskowzgórzu Bainsitzu — Sw. Duchy, wczoraj rano odparto atak włoski z wielkimi stratami nieprzyjacielskimi. W rękach naszych pozostało 120 jeńców i 7 karabinów maszynowych.

Pod Costanjevitzą pomyslnie przedsięwzięcie przyniosło nam w zysku 180 jeńców.

#### Albański teren walk.

Na wschód Valony udaremniiono próbę wiochów przeprowadzenia ją przez Wojsę.

## Z Warszawy.

Skazanie Szyller-Szkolnika w sprawie z A. Niemojewskim.

Skarga p. Andrzeja Niemojewskiego polegała na tem, że ten, wyciulając z obiegu swoje dawniejsze dzieła w rodzaju: „Sokrates”, „Tajemnica astrologii chrześcijańskiej”, „Klaszory przed sądem ludu”, „Ciemne sprawy na Jasnej Górze”, „Jordano Bruno” i t. p., sprzedał je księgarzowi Fiszlowi Kornowi na wagę w ilości 35 pudów, za ogólną sumę 110 rubli, znacząc w kwicie z odbioru pieniądze, że sprzedaje Kornowi „makulaturę”. — Korn zaś twierdzi, że nabywszy książki przeważnie małego formatu (w jednej szesnastej) i będąc księgarzem, nie nabywał ich do pakowania, lecz do sprzedaży; wobec czego hurtem, jak nabył, odstąpił je współoskarżonemu Szyllerowi-Szkolnikowi.

Szyllerowi-Szkolnikowi, prócz oskarżenia wspólnego z Kornem o pogwałcenie prawa autorskiej własności, oskarżyciel prywatny zarzuca ponadto potwarz, polegającą na tem, że w całym szeregu ogłoszeń, pomieszczanych w różnych dziennikach, a głównie w „Głosie”, Szkolnik używał o nim i o sobie określeń: „Dwie znakomitości warszawskie, a mianowicie Andrzej Niemojewski i Szyller-Szkolnik” — i budził w umysłach czytającej publiczności podejrzenie, jakoby Niemojewski osobiście dopomagał mu w jego praktykach wróżbiarskich. Niezależnie od tego prywatnego oskarżenia, sąd z urzędu pociągnął Szyllera-Szkolnika do odpowiedzialności karnej za oszustwo na szkodę publiczności, płacąc jej mu za jego przepowiednie.

Szyller-Szkolnik odpiara te zarzuty, twierdząc, że p. N. nie ma mandatu od społeczeństwa do oskarżania go za jego działalność frenologiczną, a nikt się na niego nie skarży, przeciwnie ma on pochwały wysoko postawionych osób, nawet ministrów i polskich sier wyższych.

Co do znieśławienia p. Niemojewskiego, Szkolnik mówi, że go nazywał znakomitością w podzięce za epitet „oszust”, więc nie wie, czemu obraził p. Niemojewskiego. N. raczej powinien być mu wdzięczny, bo dołączając do swoich dzieł, cieszących się dużym powodzeniem, nie rozchodzące się dzieła N. — przyczynił się do rozgłosu autora „Tajemnic astrologii chrześcijańskiej”.

Adw. oskarżyciela, Kijeński, uważa, że o dobrej wierze Korn nie może być mowy, gdyż ten wiedział, że kupuje makulaturę, wbrew więc woli autora prac, nie mógł ich puszczać w obieg księgarski.

Sprzedaż na wagę i odprzedaż ze znacznym zyskiem (Korn kupił za 110 rb., a wziął 2,400 mk.), dowodzą tej wiary ze strony Korn.

Szkolnik umiatał w pismach anonsy, krzywdzące oskarżyciela na honorze, a czytając publicznie wprowadzał w błąd, opuszczając w tytule książki p. Niemojewskiego „Tajemnice Astrologii” słowo „chrześcijańskiej” i, oszukując naiwnych reklamą o przepowiedniami przyszłości.

Korzystając z dzisiejszych ciężkich smutnej niedoli ludu, znękanego

wypadkami doby obecnej, Szyller-Szkolnik zabierał i zabiera mu ciężko uciulane grosze; działalność jego szkodliwa wymaga radykalnego przecięcia i koniecznej represji, domaga się więc obrońca skazania Szkolnika.

Sam p. Niemojewski, popierał oskarżenie, wyrażając nadzieję, że w sądzie wymierzającym sprawiedliwość w ojczystym języku tego rodzaju szkodliwe jednostki, jak Szkolnik, znajdą sprawliwą ocenę.

Od czasu wybuchu wojny on, Niemojewski, występuje przeciwko różnego rodzaju nadużyciom, a zwiłając swoje dawne pomieszczenie redakcyjne, chciał się pozbyć stasu swoich dawniejszych dzieł, które wykreslił ze swojej działalności i książki te, nie podejrzewając podstępny ze strony Korn, sprzedał mu na makulaturę. Sumienie nakazywało mi — mówi Niemojewski — wycofać te książki, było to moje prawo ludzkie i autorskie, a przyszli ludzie, którzy mnie tego prawa pozbawili chcieli. (Wyrok podaliśmy wczoraj).

Pietrków.

Program uroczystego obchodu ku czci wielkiego bohatera jest następujący:

W poniedziałek rano odbędzie się nabożeństwo we wszystkich kościołach dla młodzieży szkolnej, a uroczyste nabożeństwo o godz. 11 rano u Fary, po którym wyruszy pochód do parku kr. Poniatowskiego, gdzie odbędzie się uroczystość zasadzenia dąb, drzewa waleczki w 100 rocznicę śmierci Kościuszki, a obok dąb umieszczony będzie kamień pamiątkowy z wrytym napisem:

NARODZIE  
PODNIĘĆ BUCHA

Twej odwagi i Twojego obywatelstwa.  
Bog potężny Twój sprawie sprzyja.

Z raportu Narodowi Polskiemu  
o zwycięstwie pod Racławicami

W sobotę i niedzielę odbędzie się odgazy w różnych stowarzyszeniach, a w dniu obchodu sprzedaż znaczka.

### Powszechny meldunek legionistów.

Inspekcja Wyzkolenia Wojska Polskiego (ekscel. Barth) rozkazem № dz. 8159 I, a z 20 IX 1917 zarządziła, że wszyscy oficerowie, podoficerowie i żołnierze mają meldować się podczas służbowych lub urlopowych podróży nie tylko w niemieckich komendach, lecz także tam, gdzie się znajdują główne Biura meldunkowe, u ich kierowników.

W wykonaniu tego rozkazu ogłaszam jedno-dniowy spis wszystkich legionistów przebywających w Łodzi i okolicy i wzywam oficerów, podoficerów i szeregowców, bawiących tu służbowo, na milość; względnie superarbitrowanych, aby w ciągu czwartku, dnia 11 października zameldowali się osobiście wraz ze wszystkimi dokumentami służbowymi w Głównym Urzędzie Zaciągu (ul. Spacerowa 1) w godzinach między 9—12 przed poł. i 3—6 wieczorem.

Nie zameldowani będą pociągani do odpowiedzialności.

porucznik Wąsowicz m. p.  
Kierownik G. U. Z.

## Okoliczności hieżne.

— Wydawnictwa im. Tadeusza Kościuszki.

Książeczka Kaspra Wojnara „O Naczelniku Tadeuszu Kościuszcze” doczekała się już 4-go wydania, co wymownie świadczy o jej zaletach.

Obecnie, gdy z powodu setnej rocznicy zgonu bohatera narodowego, napisano i wydano tak wielką ilość broszurek o Kościuszcze, szczególnie zalety książeczki Wojnara uwydatniają się przy porównaniu z innymi.

Przedewszystkiem cechuje pracę Kaspra Wojnara jasność wykładu dziejów narodu, na tie których zjawia się postać dziejowa Naczelnika, umiejętnie poprzętał Wojnar doniosłe wydarzenia drobniejszymi faktami z życia Kościuszki, dając w ten sposób pełny obraz jego wielkiego ducha.

Wydawnictwo to zalecić możemy do rozpowszechnienia wśród jaknajszerszych mas polskich, które z przeczytania tej książeczki rzetelną korzyść wyniosą.

Również nakładem tegoż wydawnictwa ukazało się 30-te wydanie pieśni narodowych, (w liczbie 75), uzupełnione pieśniami legionów polskich.

Zbiór tych pieśni winien się znaleźć w każdym domu polskim, tym bardziej że i nadzwyczaj niska cena (20 fen.) niawia to każdemu. (G.)

— Stowarzyszenie biblioteki publicznej.

Jutro o godz. 12 i pół w południe nastąpi otwarcie biblioteki publicznej przy ul. Piotrkowskiej 150.

— Szkoła Macierz Szkolna —  
Młodzieży.

Zarząd Koła Bał. P. M. S. postanowił przyjąć z pomocą młodzieży, uczącej się w średnich zakładach naukowych z dzielnicy Staremiejskiej, a to przez udzielenie lokalu na odrabianie lekcji, czytanie książek etc.

Pod okiem dyżurnego oszołowie korzystać będą z ogrzewanej i oświetlonej sali od godz. 4 do 8 wieczorem.

Uczniowie i uczennice mogą się zgłaszać w tych godzinach do kancelarii Macierzy (Zgieraska nr. 11).

Potrzebna matrykuła szkolna lub odpowiednie zaświadczenie Zakładu Naukowego.

— Z miejskiego ambulatorjum.

(\*) W dniu jutrzejszym drugie miejskie ambulatorjum dla chorych przeniesione zostaje z ulicy Suwalskiej nr. 7 do ambulatorjum fabryki L. Geyera przy ulicy Piotrkowskiej nr. 297, gdzie bezpłatnie przyjmowani będą: dzieci od 9—11 rano, chorzy na choroby wewnętrzne od 3—5 po poł. na oczne zaś w poniedziałki, środy, piątki i soboty od 12—1 popoł.

— Ze Związku zawodowego przemysła mącznego.

Ogłaszając, w lokalu własnym przy ul. Widzewskiej 144, odbył się odczyt radnego, p. A. Rzewskiego, p. t. „Związki robotnicze w przeszłości, teraźniejszości i przyszłości”.

Prelegent zapoznał zebranych z ustawa zrzeszeń czeladniczych w wiekach średnich i walka czeladników z majstrami w tym okresie. Mówił o rozporządzeniu represyjnym, wydawanem na czeladników w wiekach średnich przez burmistrzów, panów, duchowieństwo i księżęta, które, dzięki solidarności czeladników, nie osiągały celu.

Dalej czytał pierwsze usiłowania w wieku XV do określenia minimum pracy, zmniejszenie dnia roboczego i t. p.

Następnie prelegent przeszedł do ustawy polskich zrzeszeń czeladniczych w wieku XV. Przechodząc do nowoczesnego ruchu robotniczego, radny Rzewski podkreślił, że ustroj kapitalistyczny i proletaryzacja szerokich mas ludowych stworzyły nowoczesny ruch robotniczy.

Powstające organizacje polityczne, instytucje współdzielcze i związki zawodowe, mają na celu wyzwolenie klasy pracującej i unarodowienie narzędzi pracy.

W Europie związki powstały na gruzach dawnych cechów, które zostały zmiecione produkcją kapitalistyczną, rujnującą drobne rzemiosło, proletaryzującą drobnych majstrów. Wojna dzisiejsza przyspieszy koncentrację kapitałów i stworzy warunki pod nowoczesny ruch proletariacki.

Związek zawodowy, zdaniem p. Rzewskiego, winien się wyzbyć wszelkich pozostałości cechowych, natomiast przy związkach winna istnieć komisja rzeczoznawców, która orzekłaby, czy kandydat kwalifikuje się na pracownika, czy zna robotę lub nie. Związek powinien obejmować wszystkich pracowników w zawodzie mącznym. (X)

**— Drożyzna ziemniaków.**

Zewzwał daje się słyszeć, że zarówno ziemianie jak i włościanie z bliższych i dalszych okolic stawiają bardzo wygórowane ceny na ziemniaki, utrudniając tym sposobem konsumentom nabycie tego niezbędnego artykułu spożywczego.

Charakterystycznym jest fakt, że owi właściciele gruntów sprzedają ziemniaki najpóźniejszego sadzenia, które nie mogą długo leżeć, gdy tymczasem zachowują ziemniaki wczesniejszego sadzenia, mogące dłuższy czas utrzymać się w ziemi, aby w ten sposób wyarabować później ich ceny.

W teraźniejszych warunkach zdobycie kupa ziemniaków połączone jest z wielkim nakładem pracy i kosztów. (X)

**— Z wydziału apelacyjnego przy Ł. S. O.**

(\*) W swoim czasie sędzia pokoju VII okręgu skazał Szacera i Glicensztajna na ośmioletnią katorżę po 50 rb. grzywawy.

Do wyroku powyższego obywatel skłamał i odniósł skargę apelacyjną. W tych dniach wydział Apelacyjny przy Ł. S. O. rozwał pod przewodnictwem sędziego Maternickiego powyższą sprawę i wyrok pierwszej instancji, jako złuszy, zatwierdził.

**— Kradzieże przy sprzedaży.**

(\*) Kreszankowi złodzieje szukający ciągle łupu, w ostatnich czasach zaczęli operować na placach sprzedaży węgla przy magistracie. Odebrali „dolinarzy” skradli Abramowi Walda, por tel, w którym znajdowało się około 600 mk. i Stanisławowi Lampertowi portfel z 400 mk. i kilka rubli rasyjskich.

**— P. 40w policji.**

W ubiegłym tygodniu w nocy z piątku na sobotę ze składu towarów Joela Krakowskiego, mieszczącego się przy ul. Południowej 57, skradziono 39 chustek wartości 5000 mk.

O kradzieży poszkodowany zawiadomił policję kryminalną, która wykryła, iż towar schowany był w piwnicy tegoż domu, skąd przemyczano takowy częściami na ul. Średnią Nr. 52.

W związku z kradzieżą powyższą aresztowano 5 osób.

**Z muzyki.**

**I. Koncert Symfoniczny Ł. O. S.**

dyrektor: Bronisław Szulc

solistka: p. Janina Korolewicz-Waydowa.

Przecudnymi akordy pełnego życia i radosnego nastroju Poloneza A-dur Chopina — rozpoczęła Łódzka Orkiestra Symfoniczna w poniedziałek ubiegły pierwszy w bieżącym sezonie zimowym Koncert symfoniczny pod dyr. p. Bronisława Szulca z udziałem miłego gościa, świetnej śpiewaczki p. Janiny Korolewicz-Waydowej — dyrektoriat Opery Warszawskiej.

Z dzieł czysto orkiestrowych w programie tego koncertu, prócz wyżej wspomnianego Poloneza A-dur Chopina, znalazła się IV Symfonia E-moll Brahmsa, dzieło dotąd u nas niegrane.

Brahms, który styl swój i formę kształtował bezpośrednio na Beethowen — wykazuje w swych dziełach, noszących wybitnie liryczne piętno, pewien zwrot ku klasycyzmowi i reprezentuje w przeciwieństwie do kierunku programowego wyłączny kult muzyki absolutnej.

Jak w Beethowenie próżnem byłoby przenieść i u Brahmsa doszukiwać się jakiegos programu.

Piękne melodie, kunsztownie obrobione motywy, wielka wiedza harmoniczna i kontrapunktyczna, bajeczna, a często bardzo powikłana instrumentacja — oto cechy jego kompozycji, środki stwarzające nastroje, mające ilustrować przeżycia twórcy.

IV Symfonia E-moll rozpoczyna się od prostego jakby opowiadania, w którym przebiega żal do życia i pesymizm, który owładnął duszą muzyka-poety. Nieporównanie piękne „Andante”, trymane w dysonansowej harmonji, wywiera niezwykle wrażenie na słuchaczach.

Tajemniczy humor „Allegro giocoso” i ostatnie „Allegro energico i passionato” z przepięknym rozwiniętym głównym tematem, warcjami i wyjściem puźonów — są prawdziwym arcydziełem muzyki instrumentalnej.

Wykonanie tej trudnej symfonji pod kierunkiem p. Bronisława Szulca było wzorowe i ze wszech miar zasługujące na uznanie.

W drugiej części programu, złożonego wyłącznie z arji operowych, — usłyszeliśmy p. Janinę Korolewicz-Waydową. Talent tej pierwszorzędnej artystki łączy w sobie wszystkie czynniki i zalety śpiewaczki w wielkim stylu, a przedewszystkiem głos sopranowy o przepięknym brzmieniu i niepokalanej czystości. Wybitna indywidualność w interpretacji, temperament, uczucie i polet pełen odcieni dramatycznych i lirycznych, nieporównana subtelność „mezza voce” i „pianissima” i siła „mezzum” czynią z p. Janiny Korolewicz-Waydowej wyborną odtwórczynią arji operowych. W wykonaniu artystycznym arji z

op. „Tannhauser” Wagnera, „Tosca”, „M-e Butterfly” Pucinięgo, „Halki” Moniuszki, oraz na „bis” z op. „Manon” Pucinięgo i arji z klejnotami z op. „Faust” Gounoda, artystyka wykazała wszystkie cenne zalety swego pięknego głosu i szkoły — będąc po każdej odśpiewanej arji entuzjastycznie oklaskiwana przez licznych słuchaczy.

Do popisów pani Korolewicz-Waydowej bardzo dobrze akompanjował p. Z. Taube.

Ign. W-n.

**Rozmaitości.**

**Wojna a małżeństwo.**

Wojna wpłynęła fatalnie na instytucję małżeńską w ogóle. Obniżył się też znacznie procent zawieranych małżeństw, pomimo, że rządy uczyniły w tym wypadku znaczne ułatwienia, wprowadziwszy tak zwane śluby wojenne bez zapowiedzi i wszystkich tych półtorzina dokumentów, które przedtem należało przedłożyć, aby śluby uzyskać. W Zurychu zajął się ktoś statystyką małżeństw w Europie w okresie obecnej wojny i twierdzi, iż dokładnie zestawiona tabela jego wykazuje, że ilość zawieranych małżeństw obniżyła się najbardziej w Rosji, zwłaszcza w Moskwie i Petersburgu, a podległa nadzwyczajnie w Szwajcarii. Równoległe z tym objawem zauważyć się daje, że rozdział o rozwodach, czem również zajmuje się tabela owo statystyka, wykazuje procentowo najwyższą liczbę właśnie w Szwajcarii, a potem dopiero we Francji, gdzie małżeństwa wojenne zawierane bywały z całą lekko-myślnością. W Paryżu znajduje się obecnie kilkanaście tysięcy wojennie zaślubionych par, które nawet nie znają dobrze swoich mężów. Poślubiły jakiegos urlopowanego żołnierza, który znowu poszedł na front. On dał jej swoje nazwisko, które kupił poprostu, aby uzyskać teraz pobory i ewentualnie wszystkie te zapomogi, jakie dostaje, jeśli znajdzie się w odmiennym stanie lub urodzi dziecko. Znamiennym jest też fakt drugi, mianowicie, że wieśniacy nie zawierają teraz małżeństw. Dzieje się to zapewne z tego powodu, że tutaj wracający na urlopy żołnierze nie dowierzaą dziewczętom i wolą poczekać, aż na stałe już do woi wrócą. Niewierność zamężnych kobiet stała się dla epuzerów przykładem odstrasającym.

**Polak właścicielem całego Chicago.**

Dzienniki amerykańskie donoszą o sensacyjnym procesie, na skalę prawdziwie amerykańską, który toczy się obecnie przed sądem związkowym w Waszyngtonie. Przedmiotem sporu jest nie mniej, nie więcej tylko własność terenów, na których stoi dzisiejsze olbrzymie, milionowe miasto Chicago. Prawo własności rozległych gruntów nad jeziorem Michigan nadał Kaz. Putawskiemu w nagrodę cennych usług w czasie walki o wolność G. Waschington, gdy został prezydentem Stanów Zjednoczonych. — Pułaski zmarł, zanim mógł wziąć w posiadanie owe tereny. Obecnie jeden z jego spadkobierców znalazł w jakimś starym meblu podpisany przez Waschingtona akt nadania. — Szczęśliwy znalazca o wartości i ważności aktu upewnił się najwybitniejszych adwokatów Stanów Zjednoczonych. Po zbadaniu aktu okazało się, że na gruntach, o które chodzi, stoi obecnie Chicago.

**BIURO KONSULENTA PRAWNEGO. ALEKSANDRA GERSDORFA**  
 Łódź, Piotrkowska Nr 84, oficyna-parter.

Redaguje: prośby skargi podania. Opracowuje: Memorjały, sprawozdania, ustawy oraz przyjmuje tłumaczenia i przepisywanie na maszynie.

Sensacyjnym właścicielem więc tego miasta jest Polak z pod byłego zaborn rosyjskiego, p. Burdziński (?). Według prawa amerykańskiego, może wszystkie domy miasta kazać zburzyć, aby odzyskać swoje grunta. Jest on jednak, jak donoszą pisma amerykańskie, skromniejszy. Chce mianowicie uzyskać tytułom odszkodowania drobnotę — miliard dolarów. Mieszkańcy Chicago nie chcą jednak widocznie tej sumy zapłacić, bo proces trwa dalej.

**Ostatnie telegromy.**

**Militarne położenie Niemiec.**

Z Monachium pod datą 9 października donoszą: Na dzisiejszym posiedzeniu komisji finansowej izby poselskiej minister wojny v. Hellingrath wypowiedział się o militarnym położeniu na wszystkich frontach. „Nasz wódz daje nam zupełną gwarancję, że na działania łodzi podwodnych należy jeszcze poczekać; będzie ono skutecznym, jeżeli cały naród za nim stać będzie.

Również i nasz stan posiadania surowców jest wystarczający przy pomocy „szcąców”.

Na pytanie odpowiedział minister, że podniesienie wojskowej służby obowiązkowej ponad 45 lat nie jest przewidywane. Surowców dla wytwórczości amunicji starczy jeszcze na długi czas. Straty w bawarskim wojsku nie są większe, jak w innych kontyngentach związkowej armji.

**Rada robotniczo-żołnierska**

Rada robotniczo-żołnierska powzięła maksymalistyczną rezolucję, która się zwraca przeciwko zjednoczeniu burżuazyjnych elementów i wyraża pewność, że zwłaszcza powszechna konferencja rad robotniczo-żołnierskich zorganizuje rzeczywisty rząd rewolucyjny.

**Sejm finlandzki.**

Podług tymczasowego wyniku wyborów do sejmii finlandzkiego, będzie się ten ostatni składał z 95 socjal-demokratów, 65 członków bloku burżuazyjnych, 22 członków agraryjuszów i 18 — szwedzkiej partji. Socjaliści otrzymali ogółem 316922 i pozostałe partje 213502 głosów.

**Nowy gabinet petersburski.**

Podług przynależności partyjnej uformowano nowy gabinet w następujący sposób: 3 socjal-rewolucionistów — przydzium, komunikacja i rolnictwo; 4 socjal-demokratów — sprawy wewnętrzne, z pocztą i telegrafem, sprawiedliwość, praca i aprowizacja; 3 niezależnych socjalistów — wojna, marynarka, oświata; 1 radykalny demokrat — finanse; 4 kadetów — handel i przemysł, publiczne roboty, sztuka i kontrola państwowa; 2 bezpartyjni — sprawy zewnętrzne i przydzium rady gospodarczej.

**WYSTAWA SZKOLNA**  
 Ewangelicka Nr 11, II-gie piętro

obejmuje bogate zbiory obrazów do nauki pogładowej, mapy, tablice do nauk przyrodniczych, preparaty, wszelkie aparaty do wykładów fizyki, chemji, elektrotechniki, modele anatomiczne, meble szkolne i wogóle wszystko, co posiadać winna nowoczesna szkoła.

Otwarte we wtorki, soboty od godz. 4 do 7-ej.

**Wejście bezpłatne.**

O łaskawe zwiedzenie najuprzejmiej prosi

**Z. Maniusz.**

Lekarz - Dentysta

**R. Szapiro**

ul. Długa II, róg ul. Konstantynowskiej  
 przyjmuje od 9-1-ej i 3-7-ej.

Poszukuję

**POKOJU**

z opalem lub centralnem ogrzewaniem.  
 Oferty w Adm. G. Ł. pod „C. K.”.

**Kto chce**

kupić różne resztki na damskie i męskie ubrania, bluzki, pościel i inne towary

proszę się przekonać.

Zelona 42 m. 10, front III piętro.

Poszukuję

się nieumeblowanego pokoju z światłem, przy rodzinie. Oferty w Adm. G. Ł. pod „Poko”.

**Głoszenia drobne.**

**Akuszarka** W. Szyska przyjmuje. Piotrkowska 261

**Akuszarka** Maria Kubička przyjmuje. Piotrkowska

**Moble** sprzedaje po cenie kosztu. Orła 23. Sierania.

**Patrzebna** zdoła panna i podreczniki do pracowni uborów damskich i dziecięcych, Piotrkowska

**Patrzebna** kobieta do sprzątania pokoju. Piotrkowska

Patrzebny uszczelnacz. Wiadomość w drukarni Gazy Łódzkiej Przejazd 8

**Resztki manufakturalne**

ul. Widzewska 40 m. 10. Bardzo tanio wyprzedz resztek na damskie, męskie i dziecięce ubrania i otrycia. Bostony, szelysty, alpaga; satynka. Drape, podszywka i wafolna. Towar specjalnie na ubrania i bluzki dla sukutek. Wielki wybór rozmaitych chustek. Barczany zimowe białe: surowe i kolorowe. Różne bawełniane resztki i caści. Łódź, ul. Widzewska 40 m. 10, front, II piętro na prawo. Ceny niskie, lecz stałe.

**W sobotę** skradziono kozę białą z obciętemi kóćkami rogów. 25 mk. nagrody za wyłycie złodziejstwa. Zgłosić się: ul. Pańska 4 do gospodarza.

**6 morg** ziemi z domem do sprzedania, miła od miasta. Wiadomość u stróża, ul. Krótka 8.

**Zagubione dokumenty.**

Antoni Janiszewski zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Ułna z pażdziemnia zgubiono w tramwaju Pabjanickim woreczek bronzowy z pieniędzmi. Łaskawego znalazcę upraszam odnieść na ul. Rolskińska Szosę Nr 02, Jaworska, za wynagrodzeniem.

Jagwiga Mloczkowska zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Ludwik Chojacki zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Maciej Grumek, ul. Długa Nr 00, zgubił książeczkę legitymacyjną na 2 osoby, wydaną z K. R. Ch. i M.

Zgubiono paszport rodzinny, wydany w Łodzi na imię Antoniego i Zofii Olak.

Zgubiono sztuczną legitymacyjną na 6 osób, wydaną z 23 uczciami, na imię Emila Szulca, ul. Karoła 26.

**Dr. S. Lewkowicz**

Choroby zewnętrzne i skórne

Konstantynowska 12

Przyjmuje: Panów od 9-1 i od 5-7. || Pania od godz. 5-8 w.

Patrzebni są

**CHŁOPCY**

do terminu.

Fabryka wyrobów druczianych

J. Hesse, Zawadzka Nr 41.